



Katarzyna Stanek  
Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

**NA RZECZ MIASTA I SPOŁECZEŃSTWA.  
JAN TURCZYNOWICZ – SAMORZĄDOWIEC Z POWOŁANIA**

**For the benefit of the city and society.  
Jan Turczynowicz – local-government activist by vocation**

**Для города и обществуности.  
Ян Турчинович – местный самоуправленец по призванию**

**Słowa kluczowe:** Jan Turczynowicz, prezydent, Lublin, Rada Miasta Lublina, Towarzystwo Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

**Key words:** Jan Turczynowicz, Mayor, advocate, Lublin, Lublin City Council, The Society of the Hieronim Łopaciński Public Library in Lublin

**Ключевые слова:** Ян Турчинович, мэр, адвокат, Люблин, Городской совет Люблина, Люблинское Общество Публичной Библиотеки им. Иеронима Лопацинского

Jan Leon Turczynowicz – rodowity lublinianin, adwokat, wieloletni oddany działacz samorządowy. Prezydent Lublina w trudnym okresie odzyskiwania niepodległości i kształtowania nowych rodzimych struktur samorządowych w mieście. Prezes Rady Miejskiej, szanowany społecznik i altruista. Człowiek charakteryzujący się wysokim poziomem intelektualnym, szerokimi kręgami zainteresowań, szczególnie zasłużony w zakresie dążenia do rozwoju i unowocześniania Lublina. Wszechstronna wiedza Turczynowicza, talent organizacyjny i oddanie sprawom społecznym sprawiają, że jego osoba, chociaż dziś już nieco zapomniana, nadal jest ciekawa i warta szerszej analizy oraz przypomnienia.

Urodził się 30 III 1885 r. w Lublinie, w rodzinie Piotra i Antoniny z Resselewskich. Ojciec, uczestnik powstania styczniowego, był człowiekiem wykształconym, studiował na wydziale prawa i administracji w Szkole Głównej w Warszawie, ale swoje późniejsze życie i pracę zawodową związał z Lublinem. Po ukończeniu renomowanego wydziału, rozpoczął pracę w sądzie karnym w charakterze asesora. Z czasem awansował na sędziego śledczego, by w końcu zostać rejentem przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Lublinie. Członek Lubelskiego Towarzystwa Prawniczego, od młodości był oddany ojczyźnie i otwarty na wszelką działalność patriotyczną, co stało się przyczyną pozbawienia go przez władze carskie urzędu oraz osadzenia w twierdzy<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Piotr Kiljan Turczynowicz (1843–1917), w: *Groby uczestników powstania*

Wczesne lata życia Jan Turczynowicz spędził w Lublinie. Tu także rozpoczął edukację w gimnazjum rządowym jednak rodzice zdecydowali, że lepsze wykształcenie zapewni synowi warszawskie IV Gimnazjum o charakterze klasycznym. W 1905 r. zdał w nim maturę po czym podjął studia prawnicze – najpierw na uniwersytecie w Petersburgu, później w Dorpacie. Dyplom uzyskał w 1912 r. i już w listopadzie tego roku, po powrocie do Lublina pracując jako pomocnik adwokata, rozpoczął aplikację adwokacką<sup>2</sup>.

Lublin na przełomie XIX i XX wieku przeżywał dynamiczny okres rozwoju urbanistycznego oraz gospodarczego<sup>3</sup>. Rozbudowa kolei oraz nowe połączenia sprzyjały handlowi, rozkwitowi przedsiębiorstw, rozbudowie przestrzennej miasta, a co za tym idzie – zwiększeniu liczby ludności. Stan taki trwał do wybuchu I wojny światowej, która wyraźnie zahamowała tę dobrą passę. Straty ludności, ruchy migracyjne związane z wojną oraz brak władzy samorządowej spowodowały widoczny zastój we wszystkich sferach życia miasta: gospodarce komunalnej, finansach, opiece społecznej i innych.

W obliczu władzy carskiej i jej restrykcyjnej polityki, która od upadku powstania styczniowego w Lublinie oraz na terenie całego Królestwa Polskiego skutecznie ograniczała jakiegokolwiek próby odnowy samorządu miejskiego, zaczęto tworzyć komitety obywatelskie, których naczelnym celem było podtrzymywanie rozwoju, wspieranie gospodarki kraju, zapewnienie wszelkiego wsparcia biednej czy poszkodowanej ludności. Turczynowicz specjalizujący się przede wszystkim w prawie cywilnym żywo interesował się problemami społecznymi i aktywnie włączał w każdą pomoc organizowaną dla ludności dotkniętej skutkami wojny. Prawdopodobnie dlatego związał się z Lubelskim Miejskim Komitetem Obywatelskim, który powstał w sierpniu 1914 r. z inicjatywy Leona Przanowskiego – prezesa Lubelskiej Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego oraz adwokata Romana Zaremby<sup>4</sup>. W dniu 15 III 1915 r. Turczynowicza wybrano sekretarzem<sup>5</sup> i jako członka Zarządu wyznaczono do nadzorowania sekcji warsztatów pracy i zapomóg bezzwrotnych<sup>6</sup>. Działaczami komitetu byli przedstawiciele różnych środowisk miasta: przedsiębiorcy, lekarze, bankowcy, właściciele fabryk, kupcy, duchowni. Ich działalność przejawiała się przede wszystkim w organizowaniu miejsc pracy, zapewnianiu żywności, odzieży, udzielaniu zasiłków, pomocy rannym, zapewnianiu edukacji bezdomnym i biednym dzieciom, wyposażaniu szpitali czy wreszcie udzielaniu porad prawnych poszkodowanym. Komitet Obywatelski w lipcu 1915 r. powołał również Milicję Obywatelską, jako organ dbający o mienie, bezpieczeństwo i porządek<sup>7</sup>. Aktywność właśnie w tej jednostce bez wątpienia miała wpływ na dostrzeżenie wielu ważnych problemów Lublina oraz jego mieszkańców i działania przyszłego prezydenta. Pozwoliła ponadto uczestniczyć Turczynowiczowi w formowaniu się samorządu Lublina, a co za tym idzie poznać głębię problemów społecznych, finansowych i go-

---

*styczniowego na cmentarzach Lublina*, oprac. Z. Marczyńska, Z. Bieleń, Lublin 1985, s. 39.

<sup>2</sup> J. Marczuk, *Jan Turczynowicz. Prezydent z wyboru*, w: tenże, *Prezydenci miasta Lublina 1918–1939*, Lublin 1994, s. 10.

<sup>3</sup> J. Marczuk, *Samorząd miasta Lublina w latach 1915–1918*, „Kwartalnik historyczny” 1979, nr 2, s. 281.

<sup>4</sup> M. Korzeniowski, *Lubelski Miejski Komitet Obywatelski w latach 1914–1915*, „Rocznik Lubelski” t. 31/32, 1989/1990, s. 161.

<sup>5</sup> *Sprawozdanie z działalności Lubelskiego Miejskiego Komitetu Obywatelskiego za czas od 15 marca do 31 października 1915 r.*, Lublin 1916, s. 3.

<sup>6</sup> M. Korzeniowski, dz. cyt., s. 165.

<sup>7</sup> Tamże, s. 171.



Jan Turczynowicz (1885–1934)  
„Przegląd Lubelsko-Kresowy”, R. 1 (1924/1925), nr 1, s. 4

Lublin, 20 lutego 1919.

39

Szanowny Panie!

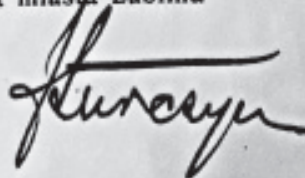
W dniu 1 lipca r. b. przypada 350-letnia rocznica wiekopomnego w dziejach Rzeczypospolitej aktu Unji Lubelskiej.

Obowiązkiem Lublina jest wedle sił i możliwości uczcić godnie doniosłą rocznicę, gromadząc tego dnia w murach swoich przedstawicielei ziem Rzeczypospolitej, połączonych przez Unję po wsze czasy.

Świadoma tego obowiązku, przystępuje Muncypalność lubelska do przygotowania tej wielkiej uroczystości narodowej i w celu bliższego omówienia sprawy, prosi najuprzejmiej o przybycie do Magistratu (sala Rady Miejskiej) dnia 25 lutego r. b. o godz. 7 wieczór.

Z poważaniem

Prezydent miasta Lublina



spodarczych miasta. W przyszłości ta wiedza i pozyskane doświadczenie zaowocują szeregiem trafnych inicjatyw i pomysłów. Wydaje się także, że od tego momentu Jan Turczynowicz przestaje być osobą nieznaną, a zaczyna być działaczem rozpoznawalnym i docenianym. Jego zaangażowanie i pracowitość zauważa wielu ówczesnych wpływowych ludzi, mających znaczący wpływ na organizowanie życia społecznego Lublina, m.in. znany prawnik Bolesław Sekutowicz, przemysłowiec Wacław Moritz czy ks. Karol Dębiński. Współpraca z nimi dla naszego bohatera była okazją do uczestnictwa w kształtowaniu pierwszych struktur polskich władz miejskich, których początkiem była dokonana jeszcze w sierpniu 1915 r. reorganizacja Magistratu i podległych mu wydziałów. Komitet Obywatelski bowiem powołał Kolegium Magistratu, w skład którego weszli prezydent miasta Edward Kołaczkowski, dwaj wiceprezydenci – Mieczysław Kuliński i Wacław Moritz, a także przewodniczący sześciu wydziałów oraz Tymczasowa Rada Miejska. Z czasem Magistrat stopniowo przejął zadania Komitetu Obywatelskiego, rozszerzając tym samym swoje kompetencje, czego przykładem może być przebudowa struktur wspomnianej już Milicji Obywatelskiej w Straż Obywatelską, będącą autonomicznym wydziałem Magistratu<sup>8</sup>. Instytucje te dały początek lubelskiemu samorządowi polskiemu, w którym obowiązywał język ojczysty<sup>9</sup>.

Samorząd miejski w Lublinie, złożony z Rady Miejskiej oraz Magistratu funkcjonujących pod przewodnictwem prezydenta miasta, powstał 18 VIII 1916 r., a pierwsze wybory do Rady Miejskiej odbyły się w grudniu tego roku. Jan Turczynowicz został wybrany radnym, ale już 28 XII 1916 r. na inauguracyjnym posiedzeniu Rady Miejskiej, nowy prezydent miasta Wacław Bajkowski wysunął wniosek o wybranie Turczynowicza na drugiego wiceprezydenta. Od stycznia 1917 r. na tym stanowisku sprawował opiekę nad wydziałami: szkolnym, sanitarnym i pomocy społecznej<sup>10</sup>, często pełnił rolę doradcy Bajkowskiego, zgłaszał wnioski. Ówczesną działalność Turczynowicza można poznać dzięki dokumentom zgromadzonym w Archiwum Państwowym w Lublinie, w Aktach miasta Lublina, w zbiorze dotyczącym się Magistratu i jego działalności w latach 1915–1918. Zawiera on m.in. wyciągi z protokołów posiedzeń Magistratu, na których jako wiceprezydent Turczynowicz popierał kandydaturę Romana Ślaskiego na szefa Wydziału Finansowego<sup>11</sup> lub protokół wyboru Turczynowicza do Konwentu Seniorów<sup>12</sup>. Wiele uwagi poświęcał szkolnictwu, szczególny nacisk kładąc na podniesienie poziomu edukacji oraz szkolnictwa podstawowego. Od lutego 1918 r. był członkiem-współzałożycielem Rady Szkolnej Lublina<sup>13</sup>, która inicjowała budowę i otwieranie szeregu szkół powszechnych. Walkę o wykształcenie polskiego społeczeństwa i konieczność szerzenia wiedzy Turczynowicz popierał już od wczesnej młodości. Jeszcze w trakcie studiów w Petersburgu zetknął się z Kołem Polskiej Macierzy Szkolnej, której prezesem był ks. Konstanty Butkiewicz. Związany z Lublinem duchowny, działający przede wszystkim w Petersburgu i Witebsku, był dla Turczynowicza autorytetem w dziedzinie kształcenia młodzieży i robotników. Jego śmierć 31 III 1923 r. była

<sup>8</sup> J. Marczuk, *Samorząd miasta Lublina...*, s. 285.

<sup>9</sup> J. Marczuk, *Prezydenci...*, s. 11.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Akta miasta Lublina 1915–1918, Wyciąg z protokołu posiedzenia Magistratu miasta Lublina w dniu 19 III 1917 r., jednostka 22, sygn. 2, s. 30.

<sup>12</sup> APL, Akta miasta Lublina 1915–1918, Wybory do Konwentu Seniorów z dnia 10 stycznia 1918 r., jednostka 22, sygn. 6, k. 17.

<sup>13</sup> J. Marczuk, *Rada Miejska i Magistrat Lublina 1918–1939*, Lublin, 1984, s. 224.

w ocenie przyszłego prezydenta wielką stratą dla społeczeństwa polskiego. Tak mówił o ks. Butkiewiczu w trakcie posiedzenia Rady Miejskiej w dniu 5 IV 1923 r.:

„(...) był ostoją polskości i krzewicielem naszej kultury, wśród tak bardzo wrogich nam warunków, budząc ją do życia tam, gdzie tak łatwo zagać. Będąc Prezesem Macierzy Szkolnej, w okresie tym, kiedy trzeba było pracę prowadzić głęboko ukrytą, przemykając się pod murami, ksiądz Butkiewicz działalność swą rozwinął wśród młodzieży i na fabrykach. Jako Jego współpracownik pamiętam doskonale jak dobrze znali Go wszyscy na Pułkowskiej fabryce (...), gdyż rozumiał On doniosłość pracy wśród tego środowiska i jak do jasnej i promiennej Jego duszy lgnęli ci – najżywiej czujący – młodzież i robotnicy”<sup>14</sup>.

Na stanowisku wiceprezydenta Turczynowicz pozostał do 11 X 1917 r. Tego dnia na własną prośbę ustąpił z pełnionej funkcji. Pozostając aktywnym członkiem Rady Miejskiej zamierzał powrócić również do zawodu adwokata. Dnia 26 III 1918 r. został zaliczony przez Sąd Okręgowy w Lublinie w poczet adwokatów przysięgłych<sup>15</sup>. W teczce osobowej Jana Turczynowicza zachował się taki oto wyciąg z księgi protokołów Rady Adwokackiej Okręgu Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 26 III 1918 r.:

„Komisja Organizacyjna rozpatrzyła przysłane zgłoszenie i postanowiła wciągnąć [Jana Turczynowicza – przyp. aut.] na listę adwokatów”<sup>16</sup>.

W niedługim czasie Turczynowicz otworzył własną praktykę, a jego kancelaria mieszcząca się przy Krakowskim Przedmieściu 51 cieszyła się dużym wzięciem<sup>17</sup>. Zajmował się wieloma sprawami spadkowymi, kuratelą nad majątkami, interesami osób prywatnych, jak też Magistratu miasta Lublina, miasta Chełma, urzędów gmin, spółdzielni, banków, związków i towarzystw. Przyjmował również aplikantów, sprawując nad nimi „obowiązki patrona”.

Tymczasem sytuacja Rady Miejskiej pogarszała się. Już od lipca 1917 r. „Głos Lubelski”, którym kierował wówczas Ryszard Wojdaliński, publikował teksty krytykujące jej działalność. Powszechnie wykazywano brak zdecydowania radnych, małą przejrzystość w prowadzeniu spraw miejskich, wytykano słabe kompetencje, częstą absencję rajców<sup>18</sup>. Ponadto karcono mało entuzjastyczne podejście do wypełniania obowiązków, snobizm i nieumiejętność sprostania wyznaczonym zadaniom. Wojdaliński pisał wprost:

<sup>14</sup> Dziennik Zarządu miasta Lublina (dalej: DzZmL) 1923, nr 13–14, s. 7.

<sup>15</sup> J. Marczuk, *Jan Leon Turczynowicz*, w: *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 1, red. T. Radzik, J. Skarbek, A. Witusik, Lublin 1993, s. 272.

<sup>16</sup> Okręgowa Rada Adwokacka Izby Adwokackiej w Lublinie, Akta osobiste adwokata Jana Turczynowicza, teczka nr 59, k. 9.

<sup>17</sup> O skali obowiązków może świadczyć lista spraw prowadzonych przez kancelarię, dołączona do Akt osobistych Jana Turczynowicza. Obejmuje ona 751 pozycji, a stworzył ją adwokat Władysław Tarkowski, zajmujący się po śmierci Turczynowicza likwidacją jego kancelarii oraz spisem i przejęciem prowadzonych w niej spraw.

<sup>18</sup> M. Ryba, *Środowiska i ugrupowania polityczne na Lubelszczyźnie 1914–1918*, Lublin 2007, s. 339.

„W gruncie rzeczy nie była ona już [Rada Miejska – przyp. aut.] zdolna do spełniania swych obowiązków z pożytkiem dla miasta. Jak wspominałem (...) większość kandydatów pchała się na radnych w czasie pierwszych wyborów nie ze względu na znajomość zagadnień samorządowych i chęci pracy dla jak najlepszego ich rozwiązywania, lecz raczej ze względów politycznych i zwykłego snobizmu. To też, gdy minął okres uroczystych posiedzeń Rady i klubów oraz ogólnych deklaracji, a rozpoczęła się żmudna praca w komisjach, zapał radnych jął szybko słabnąć. Doszło do tego, że nie tylko w komisjach nie miał kto pracować, ale nawet dla posiedzeń samej Rady Miejskiej trudno było zebrać quorum (...)”<sup>19</sup>.

Takie opinie podkopywały autorytet Rady, jednak bezpośrednim powodem jej rozwiązania było zaognienie stosunków politycznych z władzami okupacyjnymi. Rada Miejska na specjalnym posiedzeniu w dniu 21 III 1918 r. podjęła uchwałę, w której domagała się respektowania kompetencji i żądała swobody działań wszystkich organów samorządowych. Patriotycznie nastawiona nie chciała pozwolić na ograniczenia w wypełnianiu obowiązków wobec społeczeństwa. Dodatkowo mając w pamięci uroczyste obchody rocznicy Konstytucji 3 maja, setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki i 600-lecia nadania Lublinowi praw miejskich, swoim oporem i działaniami niewątpliwie wpłynęła na potęgującą się atmosferę rewolucyjną i wzrost dążeń niepodległościowych w Lublinie. W odpowiedzi na taką postawę generalny gubernator Antoni Lipoścak 28 III 1918 r. specjalnym dekretem rozwiązał Radę Miejską, Wacława Bajkowskiego zwolnił z pełnienia obowiązków prezydenta Lublina, a komisarycznym prezydentem miasta mianował Józefa Dworskiego<sup>20</sup>.

Nowe wybory do Rady Miejskiej odbyły się na przełomie września i października 1918 r. i jak poprzednie z 1916 r. oparte były na systemie kurialnym<sup>21</sup>. Znany już i ceniony adwokat Jan Turczynowicz został wybrany radnym, a 22 października na konstytucyjnym posiedzeniu tzw. drugiej Rady Miejskiej wybrano go na prezydenta Lublina. W relacji z pierwszego posiedzenia Rady Miejskiej zamieszczonej w „Ziemi Lubelskiej” dnia 23 X 1918 r. czytamy:

„Następnie dokonano wyborów tajnych systemem kartkowym. Przy pierwszym głosowaniu r. Turczynowicz otrzymał głosów 40, r. Szczeński 1 głos, rad. Brzeziński 1 głos, 16 kartek oddano pustych. R. Turczynowicz powitany hucznymi oklaskami oświadczył, że stanowiska prezydenta przyjąć nie może. Wobec tego przystąpiono do powtórnego głosowania. Radny Turczynowicz otrzymał 39 głosów, 19 kartek oddano pustych. Po tym drugim głosowaniu r. Turczynowicz oświadczył: »Ustępując wobec woli wyborców, przyjmuję mandat. Czasy dzisiejsze, przełomowe wymagają na wszelkich przodujących stanowiskach ludzi wybitnych, niezwykłych. Ja takim człowiekiem nie jestem; przyjmując wybór, czynię to jedynie w nadziei, że Rada Miejska wesprze mnie swą pomocą w trudnym zadaniu. Życzę Radzie miejskiej, aby

<sup>19</sup> Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie (dalej: WBP w Lublinie), Dział Zbiorów Specjalnych (dalej: DZZS), Ryszard Wojdaliński, „Wspomnienia lubelskie z lat 1914–1918”, maszynopis, sygn. 2199, s. 143.

<sup>20</sup> „Głos Lubelski” 1918, nr 88, s. 2.

<sup>21</sup> J. Marczuk, *Rada Miejska...*, s. 54.

znalazła w sobie tę siłę, której nam teraz tak bardzo potrzeba«. Huczne owacyjne oklaski powitały przemówienie nowego prezydenta<sup>22</sup>.

Dnia 2 XI 1918 r. komisarz generalny rządu Rady Regencyjnej Julian Zdąnowski w imieniu rządu polskiego odebrał przyrzeczenie od prezydenta miasta Jana Turczynowicza i dwóch wiceprezydentów oraz wręczył im akty nominacji na stanowiska powierzone przez Radę Miejską<sup>23</sup>. Formalnie fotel prezydenta adwokat przejął 3 XI 1918 r., jednak Akta miasta Lublina zawierają dokumenty z których wynika, że prezydent Turczynowicz już 2 listopada wydał dwa zarządzenia ogólne w sprawie działalności wydziałów i organizacji miejskich<sup>24</sup>. W dniu 5 listopada wznowił pracę Kancelarii Rady Miejskiej, a kontaktując się z najważniejszymi organami władzy w mieście wydał szereg zarządzeń regulujących życie gospodarcze miasta. Wyraził swoją troskę o stan szpitali, aprowizację, bezpieczeństwo<sup>25</sup>. Znając miasto wyraźnie dostrzegał, że Lublin wymaga silnego i stanowczego zarządzania. Widział niezwłoczną potrzebę inwestowania, modernizacji i wprowadzania niezbędnych zmian, ponieważ miasto było zaniedbane w obszarze infrastruktury, nie posiadało wodociągów, kanalizacji, komunikacji. Pałącym problemem była również sfera społeczna: oświata, warunki sanitarne oraz zdrowotne mieszkańców, wszechobecna bieda i bezrobocie. Wszystko to żywo interesowało nowego prezydenta, dlatego mimo dość niesprzyjających okoliczności politycznych, które utrudniały mu pracę<sup>26</sup>, starał się jak najprężej działać i podejmować kolejne inicjatywy. Dzięki dobrej woli swoich zaufanych oraz kompetentnych współpracowników z wielkim uporem i zaangażowaniem próbował zorganizować posiedzenie Rady Miejskiej oraz ukonstytuować jej prezydium. Niestety obrady zwołane 26 XI 1918 r. zostały przerwane i pomimo dalszych wysiłków Turczynowicz nie doprowadził do utworzenia Magistratu. W obliczu przeciwności i ciągłych problemów zachowywał jednak godny pochwały spokój. Rozsądek i upór, które charakteryzowały Turczynowicza, niejednokrotnie pozwalały łagodzić nerwowe sytuacje, czego przykładem może być Zarządzenie Nr 102 z 30 XI 1918 r. zachowane w Aktach miasta Lublina. Czytamy w nim:

„Przeżywamy obecnie chwile tak niezwykłe, iż więcej niż kiedykolwiek potrzeba nam wszystkim spokoju ducha i równowagi. Każdy nierozważny czyn, każde nierozważne słowo w tych czasach może wywołać niczem nieuzasadnioną panikę, lub inne smutne w swych następstwach komplikacje. Zwracam się tedy do wszystkich p.p. Urzędników Magistratu z gorącą prośbą aby w imię obowiązku obywatelskiego starali się zachować

<sup>22</sup> „Ziemia Lubelska” 1918, nr 513, s. 2.

<sup>23</sup> J. Marczuk, *Prezydenci...*, s. 14.

<sup>24</sup> APL, Akta miasta Lublina 1918–1939, Zarządzenia prezydenta miasta Lublina Jana Turczynowicza, jednostka 22, sygn. 265. Teczka zawiera dwie karty w złym stanie, dotyczące trzech zarządzeń ogólnych: dwa z 2 XI 1918 r., jedno z 4 listopada tego roku.

<sup>25</sup> J. Marczuk, *Prezydenci...*, s. 14–15.

<sup>26</sup> Chodzi o konflikt z Władysławem Kunickim, którego nominacja na Komisarza Ludowego miasta Lublina spowodowała napięcia w określeniu zakresu władzy i podziału kompetencji. Kunicki jako Komisarz twierdził, że stanowi jedyną władzę wykonawczą w mieście, jest zwierzchnikiem najważniejszych instytucji i organem nadzorującym Magistrat oraz prezydenta. Szerzej wątek ten rozwija J. Marczuk, zob. tenże, *Prezydenci...*, s. 15.



tak potrzebny spokój i równowagę i bardziej krytycznie oceniali wieści i pogłoski dochodzące do ich uszu.

Powtarzanie niesprawdzonych wiadomości szczególniej dotyczących instytucji miejskiej której służymy, nie może mieć miejsca gdyż służyć one mogą za podstawę najfantastyczniejszych plotek, sięjących w mieście panikę.

Spełnienia tego obowiązku obywatelskiego żądam od wszystkich p.p. Urzędników Magistratu, i mam nadzieję, iż się w oczekiwaniach swoich nie zawiodę<sup>27</sup>.

Turczynowicz starał się koncentrować na sprawach najważniejszych i najbardziej pilnych, zdając sobie sprawę z ogromu pracy jaka stoi przed władzami miasta. Świadczy o tym chociażby zachowany w Archiwum Państwowym w Lublinie list z 2 XII 1918 r., wystosowany przez prezydenta do Rady Ministrów Polskiej Republiki Ludowej, w którym pisze:

„Miasto Lublin dzięki temu, że przez cały czas okupacji austro-węgierskiej było jej stolicą, że dzięki odcięciu od właściwej stolicy – Warszawy, musiało przez trzy lata z górą żyć samodzielnym życiem ekonomicznym wytworzyło dość skomplikowane zagadnienia, których rozwikłaniem będzie się musiała zająć przyszła Rada Miejska. Poza tym Lublin nie posiada szeregu najniezbędniejszych inwestycji w rodzaju kanalizacji, elektrowni, a przyszła Rada Miejska będzie musiała prócz tego wykupić wodociąg od prywatnego koncesjonariusza, przebudować do gruntu istniejącą gazownię, która przejdzie za parę lat w ręce miasta w stanie niezdatnym do użytku. Przyszłą Radę czeka budowa nowej rzeźni, hal targowych, domów robotniczych, nie mówiąc już o rzeczach tak podstawowych, jak stworzenie i zatwierdzenie planu regulacyjnego miasta i rozwiązanie sprawy uregulowania i uzdrowotnienia przedmieść oraz sprawy bruków, znajdujących się w stanie złym<sup>28</sup>.

Słowa te były niemalże prorocze w stosunku do jego osoby, ponieważ większość z tych inwestycji w przyszłości spadnie na jego barki jako przyszłego prezesa Rady Miejskiej.

Jak wspomniano wyżej, szczególną troską Turczynowicz darzył rozwój oświaty i szkolnictwa. Popierał wszelkie inicjatywy związane z powstawaniem nowych szkół i ośrodków edukacji. Chętnie uczestniczył w ich życiu, wspierał swoją wiedzą oraz wpływami. Dnia 10 I 1919 r. wziął udział w uroczystym otwarciu Szkoły Dokszałcającej Rzemieślniczej, które „Ziemia Lubelska” określiła wydarzeniem „godnym zanotowania złotymi zgłoskami w kronice miasta”. Turczynowicz jako przewodniczący Rady Nadzorczej Szkoły w przemówieniu gorąco podkreślił poparcie swoje i całego Magistratu dla placówki oraz obiecał otoczyć ją szczególną życzliwością oraz opieką w celu zapewnienia jej najlepszego powodzenia<sup>29</sup>.

<sup>27</sup> APL, Akta miasta Lublina 1915–1918, Zarządzenie Nr 102 z 30 XI 1918 r., jednostka 22, sygn. 20, k. 24.

<sup>28</sup> Zob. APL, Akta miasta Lublina 1915–1918, jednostka 22, sygn. 4, k. 10.

<sup>29</sup> „Ziemia Lubelska” 1919, nr 20, s. 2.

Na sercu leżał mu także rozwój komunikacji miejskiej, a co za tym idzie budowa nowych dróg. Stąd też jego usilne zabiegi o ustanowienie przez Radę Miejską uchwały o rozbudowie arterii komunikacyjnej, która zakładała budowę szerokiej ulicy, łączącej strategiczne gospodarczo miejsca miasta, a ponadto chodników i miejsc zieleni<sup>30</sup>.

Funkcję prezydenta Jan Turczynowicz sprawował do 20 III 1919 r. i chociaż jego prezydentura trwała krótko, to przyczyniła się do bardzo wyraźnego ukierunkowania działań samorządu Lublina na długie lata. Natomiast sam Turczynowicz zapoczątkowane zmagania mógł nadal kontynuować i czynnie wspomagać ich realizację, ponieważ po przekazaniu obowiązków swojemu następcy – Czesławowi Szczepańskiemu, w lipcu tego roku został wybrany prezesem Rady Miejskiej. Wyczerpującą charakterystykę Turczynowicza jako przewodniczącego tej instytucji przytacza Józef Marczuk. Dla pełnego obrazu warto przytoczyć ją w całości:

„Jako prezes wypracował własny styl kierowania Radą Miejską. Najczęściej osobiście przewodniczył na posiedzeniach plenarnych, rzadko wyřęczał się wiceprezesami. Do każdego wystąpienia starannie się przygotowywał. Był znakomitym mówcą, zawsze argumentującym swoje stwierdzenia. Postępował konsekwentnie. Bezwzględnie przestrzegał dyscypliny pracy radnych, domagał się od nich wypowiedzi zwięzłych, nie pozwalał im czytać tekstów z kartki. Tolerował tylko odczytywanie sprawozdań, interpelacji, dokumentów i wniosków. Dbał też o to, aby radni przybywali na cotygodniowe obrady punktualnie i brali w nich udział aż do końca. Za spóźnienie się na posiedzenie płacili kary pieniężne”<sup>31</sup>.

Sumiennosc i determinacja jakie cechowały adwokata niewątpliwie motywujaco wpłynęły na merytoryczną stronę pracy Rady i Magistratu. A wydaje się, że był to okres bardzo intensywnej działalności samego Jana Turczynowicza i wielu ważnych instytucji Lublina. Trzeba bowiem jasno zaznaczyć, że praca prezesa Rady Miejskiej nie ograniczała się jedynie do jej posiedzeń. Turczynowicz słynął ze swej bezinteresowności w okazywaniu życzliwości czy wszelkiej możliwej pomocy organizacjom społecznym i kulturalnym. Dziennik Zarządu miasta Lublina w 1921 r. publikował:

„W grudniu 1919 roku z inicjatywy Towarzystwa Gmin. »Sokół« powstała w Lublinie Straż Ogniowa Ochotnicza. Początkowo liczba członków była niewielka, a zasoby jej skromne, lecz pod kierownictwem energicznego Zarządu poczęła rozwijać się z dniem każdym. (...) Jako całość Straż składa się z Zarządu do którego wchodzi pp. J. Turczynowicz prezes, ks. J. Cyraski i p. F. Moskalewski – wiceprezesi, W. Szubtarski – skarbnik, H. Haller – sekretarz, G. Pruszkowski – komendant i J. Lecewicz – zastępcza komendanta oraz 163 czynnych umundurowanych członków strażaków-ochotników”<sup>32</sup>.

Obok wspierania Ochotniczej Straży Ogniowej Józef Marczuk podkreśla także aktywną działalność prezesa we wspomnianej już wyżej Radzie Szkolnej mia-

<sup>30</sup> „Ziemia Lubelska” 1919, nr 86, s. 2.

<sup>31</sup> J. Marczuk, *Prezydenci...*, s. 18.

<sup>32</sup> DzZmL 1921, nr 4, s. 9.

sta Lublina, Klubie Sportowym „Lublinianka”, Towarzystwie Prawniczym, Państwowej Radzie Kolejowej i wielu innych<sup>33</sup>. Swoje zasługi miał także przy przemówieniu na własność przez miasto gmachu Teatru Wielkiego, będącego własnością Spółki Cywilnej. W Dzienniku Zarządu miasta Lublina czytamy:

„Po przeprowadzeniu gruntownych przeróbek (...) teatr został otwarty w dniu 10 b.m. Dyrektor teatru p. Grodnicki otworzył sezon zimowy, komedią hr. Al. Fredry: »Damy i huzary«. Przed rozpoczęciem przedstawienia wygłosił okolicznościowe przemówienie prezes Rady Miejskiej p. Jan Turczynowicz, oddając imieniem miasta ten przybytek sztuki opiece nowego kierownictwa i publiczności”<sup>34</sup>.

Wielkim zaangażowaniem wykazał się także Turczynowicz w organizacji prestiżowego zjazdu miast, który odbył się w Lublinie w dniach 28–29 V 1924 r. Przemawiając na uroczystym otwarciu zjazdu z udziałem przedstawicieli miast Kresów Wschodnich, tj. województw wołyńskiego, poleskiego i lubelskiego, powiedział:

„Z sercem gorącym i otwartymi ramionami witam Was, pp. przedstawiciele miast kresowych, którym Rada Miejska miasta Lublina i ludność cała, przez moje usta, chce wyrazić całą radość ze zjechania się Waszego. Będziecie zwiedzali miasto, będziecie oglądali jego pamiątki, ujrzycie jedną z najstarszych świątyń – kościół św. Mikołaja, Zamek królewski, gdzie Długosz pisał historję, a królewicza zaprawiały się do rządzenia państwem; ujrzycie świątynię pod wezwaniem Panny Marii Zwycięskiej, fundowaną przez Władysława Jagiełłę, jako wykonanie ślubu po zwycięstwie grunwaldzkim. Ujrzycie pałac Radziwiłłowski, jako posag Barbary Radziwiłłówny. Zobaczycie kościół Dominikański, w którym został ogłoszony akt Unji Lubelskiej, dawny Ratusz, zwany Trybunałem, gdzie umarł Jan Kochanowski z Czarnolasu. Moglibyście zobaczyć dom, w którym mieszkał Wincenty Pol, Henryk Sienkiewicz; – w którym mieszkał Aleksander Świętochowski i przekonacie się, że Lublin – to krew z krwi i kość z kości państwa polskiego. Na murach jego wypisane dni chwały i upadku Rzeczypospolitej, zarówno najpiękniejsze, jak smutne wypadki. Lublin był niegdyś miastem wielkiem, dlatego, że umiał promieniować na wschód, że niósł własną kulturę na kresy wschodnie. I obecnie ludność miasta Lublina i Rada Miejska Lublina ma głębokie przeświadczenie, że Zjazd jest nowem zapoczątkowaniem dawnych tradycji, wskrzeszeniem tych dawnych konieczności dziejowych, do których Lublin powołany został. Sądzę, że przez bliższe zetknięcie przekonacie się, że i obecnie Lublin jest wart tego, bo i handel, rzemiosła, szkoły, uniwersytet – wszystko, co tu żyje, a żyje dla ideałów państwa polskiego, jest warte ukochania.

Myślę, że stworzymy wspólną platformę naszych interesów i że wspólną odniesiemy z tego korzyść. Sądzę, że będę wyrazicielem uczuć Lublina, jeśli zawołam: »Kresy wschodnie niech żyją!«<sup>35</sup>.

<sup>33</sup> J. Marczuk, *Prezydenci...*, s. 20–21.

<sup>34</sup> DzZmL 1921, nr 20, s. 8.

<sup>35</sup> DzZmL 1924, nr 21, s. 5–6.

Te wymowne słowa ukazują Turczynowicza nie tylko jako świętego mówcę. Mówią o nim wiele jako człowieku. Unaocniają bowiem ogromną wiedzę o Lublinie, literaturze, historii. Ilustrują emocjonalną więź z rodzinnym miastem oraz wielopokoleniową tradycją widoczną niemalże na każdym kroku. Świadomość cennej spuścizny kulturowej Lublina w Turczynowiczu była rozwinięta niezwykle mocno, z czego niewątpliwie wypływała wielka chęć pracy na rzecz jego rozkwitu. Ważne słowa prezesa znajdowały swoje odbicie w działaniu. Znając wartość i doniosłość dorobku dziejowego Lublina, jeszcze w 1923 r. rozpoczął działania mające na celu stworzenie projektu, umożliwiającego zaliczenie Lublina do kategorii dużych miast w Polsce. Dnia 5 IV 1923 r. na posiedzeniu Rady Miejskiej mówił:

„Najgłębszym moim przeświadczeniem było zawsze, że byt trwały Rzeczypospolitej Polskiej i Jej potęga musi się oprzeć na szeroko pojętym i w życiu stosowanym samorządzie terytorjalnym. Również jestem głęboko przeświadczony, że Lublin, jako miasto sąsiadujące z kresami wschodnimi, ma w historii Polski określoną rolę specjalną, którą wykonać zdoła jedynie, gdy będzie posiadał samorząd miejski, wyposażony we wszelkie warunki, zapewniające mu całkowity i wszechstronny rozwój. (...) Lublin musi odegrać w życiu Narodu nie mniej ważną rolę jak Lwów i Wilno. W dodatku miasto nasze, posiadające bardzo szczęśliwe położenie geograficzne, największy na prawym brzegu Wisły węzeł kolejowy, Uniwersytet itp., już obecnie ma wszelkie warunki, konieczne do szybkiego rozwoju i rozrostu, i o ile tylko rola Lublina przez czynniki miarodajne nie będzie zapoznawana, i Lublinowi nie będą stawiane sztuczne przeszkody do jego rozwoju, stanie się on miastem jednym z największych w Polsce”<sup>36</sup>.

Mając poparcie klubów i niekwestionowany autorytet u wielu radnych, swoje powołanie do Komitetu Organizacyjnego Zjazdu Miast Kresowych wykorzystał na zintensyfikowanie działań i wysunięcie odpowiednich postulatów. Będąc żarliwym zwolennikiem rozwoju miasta, jego rozbudowy i unowocześniania Turczynowicz uważał, że Lublin ma wielki potencjał, o który należy walczyć i go wspomagać. Najpewniej dlatego bardzo jednoznacznie i pozytywnie ocenił prezydenta Szczepańskiego ubiegającego się o pożyczkę amerykańską na inwestycje miejskie. O umowie pomiędzy Gminą miasta Lublina a spółką Ulen et Company – mającą swoją siedzibę w Nowym Jorku i posiadającą wieloletnie doświadczenie w dziedzinie projektowania, wykonywania i finansowania robót publicznych w wielu częściach świata, pisał w prasie lubelskiej:

„Zarząd m. Lublina zawarł w dniu 25 listopada 1924 r. umowę z Towarzystwem Ulen et Co. z New-Yorku na budowę kanalizacji, wodociągów, rzeźni i hali targowych, kosztem 2.858.000 dolarów, a na pół roku przedtem wszedł do spółki ze sp. akc. »Siła i Światło« i konsorcjum angielskim celem wybudowania elektrowni okręgowej i tramwajów, wreszcie czyni wysiłki, by gazownię miejską rozszerzyć i uposażyć należycie. Jednocześnie biuro pomiarów posiada już plany o tyle gotowe, że Wydział budownictwa Magistratu (...) opracowuje materiały do planu regulacyjnego miasta, który położy kres samowoli budowlanej i rozwojowej.

<sup>36</sup> DzZmL 1923, nr 13–14, s. 8.



*T-wo Biblioteki  
Publ. im. Łopacińskiego*

Lublin, d. 7 maja 1931 r.

232

D O  
Szanownego Prezydium Towarzystwa  
Kredytowego  
w Lublinie.

*Przełożony*

Ciężki los instytucyj kulturalnych, nie zasilanych ze stałych i pewnych źródeł dochodu, najdotkliwiej u nas daje się odczuć Bibliotece im. Łopacińskiego. Zaskożona ta placówka, której niebawem w bieżącym roku upłynie 25 lat istnienia, stoi dziś dosłownie wobec katastrofy.

Ponieważ T-wo Kredytowe m. Lublina należy do tych wyjątkowo rzadkich organizacyj, co popierają czynnie egzystencję Biblioteki, przeto wzorem lat ubiegłych Komitet T-wo Biblioteki udaje się do Szanownego Prezydium z uprzejmą prośbą, aby i w tym roku, przy podziale zasiłków na cele kulturalne w m. Lublinie, Biblioteka im. Łopacińskiego nie została pominięta.

Pozbawiona wszelkiego poparcia, choć mająca nieposlednie miejsce w szeregu polskich ksiąźnic prowincjonalnych, Biblioteka nasza będzie musiała ulec zamknięciu. Byłby to w dziejach kulturalnego Lublina fakt pożałowanie godny.

Przewodniczący

(-) *Jankur...*

Sekretarz

Zest. Przewodnicz.

*Białkowski*

List do Prezydium Towarzystwa Kredytowego w Lublinie z 7 V 1931 r.,  
WBP w Lublinie, rkps 2963, k. 232

Jesteśmy więc w okresie realizowania projektów, zmierzających do stworzenia wielkiego Lublina nie na papierze i nie w cudzysłowie<sup>37</sup>.

Czas robót przewidziano na cztery lata. Turczynowicz mimo wielu głosów krytycznych, na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 4 XII 1924 r. uspokajał, dowodząc jednocześnie swojej szerokiej erudycji w zakresie ekonomii i gospodarki:

„Kredyty amerykańskie na inwestycje miejskie, których umowy zawierza dzisiaj Rada Miejska są bez wątpienia na ciężkich warunkach. Oprocentowanie ich sięga do 12% wraz z amortyzacją, kiedy tymczasem przed wojną np. pożyczka Poznania oprocentowana była na 4,5%, Lwowa na 4%, jednak tańszego kredytu obecnie nie ma, a pieniądze na budowę kanalizacji, wodociągów, rzeźni i hal targowych są konieczne, ponieważ bez tego rozwój miasta naszego nie tylko nie pójdzie naprzód, ale nawet cofnie się. (...) Przed ciężarem wysokim nie należy się cofać i zbyt dużo wagi przywiązywać do tego, tym bardziej że obciążenie wyniesie 140 złotych na głowę. (...) Toteż dzień 25 listopada 1924 r., w którym Prezydent Szczepański podpisał umowę z Towarzystwem Ulen et Co. na pożyczkę inwestycyjną dla miasta naszego, był przełomowym w dziejach miasta i zdecydował o jego przyszłości<sup>38</sup>.

Osobne, choć słabo niestety udokumentowane miejsce w społecznej aktywności Turczynowicza, zajmowała także Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, w której w latach 1931–1933 pełnił funkcję prezesa Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego. Instytucja ta na mapie kulturalnej miasta zaistniała w 1907 r., a działali w nim ludzie wybitni, znani, szanowani – lekarze, nauczyciele, adwokaci, profesorowie, duchowni. Dość wymienić takie nazwiska jak: Kazimierz Jaczewski, Aleksander Jaworowski, Juliusz Vetter, Stanisław Ptaszycki, Leon Białkowski, Leon Przanowski. Ten ostatni był pierwszym prezesem Towarzystwa, a następnie wieloletnim jego członkiem. Przanowski i Turczynowicz znali się bez wątpienia. Obaj należeli do Lubelskiego Miejskiego Komitetu Obywatelskiego, którego jak wspomniano wyżej inicjatorem był Przanowski, a sekretarzem Turczynowicz. Nie może być zatem wątpliwości, że młody adwokat znał sytuację i problemy rozwijającej się biblioteki. Sylwetka jej patrona również nie była mu obca, czego dowodem może być chociażby przytoczenie słów śp. Hieronima Łopacińskiego, w przemówieniu podczas obrad Rady Miejskiej<sup>39</sup>. Pewne jest, że Turczynowicz znał szeroką działalność „skrzętnego badacza dziejów Lublina” oraz doceniał wagę jego bezcennej spuścizny. Ważnym ogniwem łączącym Jana Turczynowicza z biblioteką była również jego siostra Zofia<sup>40</sup>. Włożyła ona wiele wysiłku

<sup>37</sup> J. Turczynowicz, *Lublin w nowej roli*, „Przegląd Lubelsko-Kresowy”, R. 1 (1924/1925), nr 1, s. 4.

<sup>38</sup> APL, Akta miasta Lublina 1918–1939, Protokół (!) Nr 18 z posiedzenia Rady Miejskiej odbytego 4 grudnia 1924 r., jednostka 22, sygn. 6, s. 34–36.

<sup>39</sup> DzZmL 1923, nr 13–14, s. 8.

<sup>40</sup> Zofia Klara Turczynowiczówna (1879–1935). Pokrewieństwo z Janem ustalono na podstawie aktu urodzenia znajdującego się w księdze parafialnej parafii w Janowie Lubelskim (rok 1897, akt 293), w którym widnieje nazwisko jej matki – Antoniny z Resselewskich, będącej jednocześnie matką Jana Turczynowicza. Koligacje rodzinne potwierdzają też imiona rodziców Zofii widniejące we wpisach w księgach parafialnych parafii św. Jana w Lublinie, odnotowujące akt małżeństwa Zofii z Feliksem Ryszardem

i pracy uczestnicząc niemalże od początku w porządkowaniu księgozbioru oraz pracach nad katalogiem<sup>41</sup>.

Obracając się w kręgu inteligencji lubelskiej żywo związanej z Towarzystwem Biblioteki, a także osiągając coraz większe sukcesy na arenie samorządowej Lublina, Turczynowicz był dla Towarzystwa wsparciem. Zdając sobie sprawę z bardzo ciężkich warunków w jakich funkcjonowała wówczas biblioteka prawdopodobnym jest, iż jako radny był gorącym poplecznikiem jej interesów we władzach miejskich. Włączał się również jako radny w inicjatywy wysuwane przez przyjaciół instytucji.

W zbiorach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej możemy odnaleźć list z 20 II 1919 r., podpisany przez prezydenta Turczynowicza, w którym zapewnia Henryka Wiercieńskiego o uczestnictwie Magistratu w przygotowaniach i obchodach 350. rocznicy podpisania aktu unii lubelskiej i zaprasza adresata na spotkanie mające na celu szczegółowe omówienie wydarzenia<sup>42</sup>.

Prawdopodobnym jest także, że na podstawie chociażby wielkiego zaangażowania w sprawy oświaty i kultury, o których wspomniano wyżej, jako prezes Rady Miejskiej znacząco przyczynił się do przekazania bibliotece pomieszczeń w gmachu potrybunalskim. Magistrat na posiedzeniu 10 II 1922 r. zobowiązał się „odać Towarzystwu Biblioteki im. H. Łopacińskiego w Lublinie, do użytku w ciągu lat pięciu, cztery pokoje w gmachu po Trybunalskim, przy ul. Rynek Nr 1, za opłatą czynszu po 200 mk. rocznie, wzamian za bezpłatne uprząstępnienie zbiorów biblioteki mieszkańcom m. Lublina”<sup>43</sup>. Zaś 25 marca tego roku Dziennik Zarządu miasta Lublina opublikował dodatkowo:

„Utrzymując stanowisko swe, zajęte uchwałą z dn. 10 lutego r.b., odnośnie bezpłatnego korzystania z biblioteki publicznej im. Łopacińskiego, uchwalono wyrazić gotowość wypłacenia zarządowi biblioteki w formie subwencji kwotę, jaką tenże zarząd uzyskałby z poboru 1 markowych opłat za korzystanie z czytelni, projektowanych w piśmie Zarządu z dn. 11 b.m.”<sup>44</sup>.

Pozyskanie lokalu było problemem najistotniejszym, ale nie należy zapominać także o innych ważnych sprawach z jakimi borykała się instytucja. Istnienie Towarzystwa i Biblioteki zależało także, a może przede wszystkim, od podstaw finansowych, które wciąż były niewystarczające. Składki członków Towarzystwa i dobrowolne datki, od początku będące podstawą działalności, tylko częściowo pokrywały budżet placówki. Dlatego często apelowano do instytucji i przedsiębiorstw z prośbą o pomoc finansową czy dary książkowe. Do tego dochodziło utrzymanie etatu bibliotekarki, uporządkowanie księgozbioru, zakup nowych zbiorów, sprzętu i przysposobienie biblioteki do udostępnienia publiczności. Wszystko to wymagało ogromnych nakładów pieniężnych. Duże znaczenie dla kasy biblioteki miały zapisy sporych kwot pieniężnych przez osoby majątne, zatroskane

---

Wojdalińskim (rok 1923, akt 140). Wpisy i ich skany dostępne w regionalnej bazie indeksów ksiąg metrykalnych i USC Lubelskich Korzeni, [www.lubgens.eu](http://www.lubgens.eu), dostęp: 26 IX 2019, <[https://registry.lubgens.eu/viewpage.php?page\\_id=766](https://registry.lubgens.eu/viewpage.php?page_id=766)>.

<sup>41</sup> K. Gawarecka, *Dzieje Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, w: Hieronim Łopaciński i biblioteka jego imienia w Lublinie 1907–1957*, red. F. Araszkievicz, Lublin 1957, s. 135, 140.

<sup>42</sup> WBP w Lublinie, DZZS, Materiały zebrane przez Henryka Wiercieńskiego. „350-ta rocznica Unii Lubelskiej 1569. Lublin 1918/19”, rkps sygn. 1886, k. 39.

<sup>43</sup> DzZmL 1922, nr 7, s. 3.

<sup>44</sup> DzZmL 1922, nr 11, s. 1.



RYS HISTORYCZNY  
Prac Społecznych  
Kobiet LUBELSKICH  
z Czasów Niewoli

1929.

M A R J A P A P I E W S K A.

Z powodu jubileuszu 40-to letniej pracy.

\*Do tego (zdobycia niepodległości)zbudzić trzeba miłość Kraju, w tych którzy dotąd nie wiedzieli nawet, że Ojczyznę mają\*.

(Tad-Koźciuszko  
z obozu pod Rkōfcem).

Ta prawda była i jest niezelną zasadą p-Marji Papiewskiej, dzisiejszej Jubilatki, w imię tej prawdy pracowała i pracuje, za wytrwanie przy niej społeczeństwo dziś wyraża Jubilatce podziękę i hołd.

P.M.Papiewska urodziła się w r.1860 w ziemi Sandomierskiej w Klimkiewiczowie, ukończyła pensje p.Aleksandry Świerczyńskiej w Lublinie w r.1875, a w dwa lata potem wyjechała do Warszawy na naukę w t-zw."uniwersytecie latającym" (konspiracyjnym), gdzie przebywała do r.1882.

Po powrocie do Lublina dzisiejsza Jubilatka zaczęła dawać lekcje na pensji pani Świerczyńskiej, potem w domach prywatnych i w tajnych kompletach, bo zbrodnią była nauka w tych czasach.

Widząc braki swego wykształcenia, jedzie p.Papiewska znów do Warszawy i kończy tam kursy pedagogiczne p-Marji Weryho, by znów wrócić do Lublina tym razem już na stałe.

Gdy przychodzi wakacje, tak przez nauczycielstwo oczekiwane, dla niej

losem Biblioteki Publicznej. Źródła wymieniają przynajmniej trzy: Juliusza Vettera – 20 tys. rb., Władysława Karwowskiego – 2 tys. rb. i Anieli Kraussowej – 3 tys. rb.<sup>45</sup> Ciekawostką jest, że w korespondencji Towarzystwa Biblioteki Publicznej zachował się dokument z 8 VI 1932 r., w którym Komitet Towarzystwa „upoważnia p. adwokata Jana Turczynowicza do otrzymania akcji z zapisu ś.p. Anieli Krausse na rzecz Biblioteki – znajdujących się w depozycie p. adwokata Puchniarskiego”<sup>46</sup>. Wydaje się, że datek ten może być pokłosiem lat 1926–1927, w których Turczynowicz był pełnomocnikiem Henryka Kazimierza Krausse – współwłaściciela młyna wodnego i parowego w Lublinie, będącego w sporze z innymi współspadkobiercami. Aniela Maria była wówczas jednym z nich<sup>47</sup>.

Turczynowicz prezesem Rady Miejskiej był do maja 1927 r. W kolejnych wyborach do samorządu nie brał już udziału i udzielał się w nim okazjonalnie. W tamtym czasie skoncentrował się głównie na pracy zawodowej, prowadzeniu kancelarii, pełnieniu różnych funkcji w Izbie Adwokackiej, a w latach 1931–1932 piastowaniu godności dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w Lublinie<sup>48</sup>. Chętnie podejmował także społeczne inicjatywy. Początek lat 30., jak wspomniano wyżej, poświęcił na sprawowanie funkcji prezesa Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, co było wyrazem przychylności i gotowości do bezinteresownej pracy na rzecz tejże instytucji, a w 1934 r. wszedł również do Zarządu nowo utworzonego Lubelskiego Związku Pracy Kulturalnej, którego jednym z głównych postulatów było dążenie do uzyskania gmachu dla Biblioteki i stworzenie z niej prężnego ośrodka naukowo-literacko-artystycznego<sup>49</sup>.

Niewiele jest źródeł dokumentujących działalność Turczynowicza w Towarzystwie. Nie był to bowiem czas intensywnych wydarzeń w historii księżnicy. Praca wokół niej skupiała się przede wszystkim na stałym pozyskiwaniu funduszy, mroźczej pracy związanej ze zbiorami, uporczywym zmaganiu się z ciasnotą lokalową. O to, że Towarzystwo bez przerwy musiało walczyć o fundusze, może świadczyć list do Prezydium Towarzystwa Kredytowego w Lublinie z 7 V 1931 r. podpisany przez Turczynowicza i Leona Białkowskiego (wówczas sekretarza). Czytamy w nim:

„Ciężki los instytucyj kulturalnych, nie zasilanych ze stałych i pewnych źródeł dochodu, najdotkliwiej u nas daje się odczuć Bibliotece im. Łopacińskiego. Zasluzona ta placówka, której niebawem w bieżącym roku uplynie 25 lat istnienia, stoi dziś dosłownie wobec katastrofy.

Ponieważ T-wo Kredytowe m. Lublina należy do tych wyjątkowo rzadkich organizacyj, co popierają czynnie egzystencję Biblioteki, przeto wzorem lat ubiegłych Komitet T-wa Biblioteki udaje się do Szanownego Prezydium z uprzejmą prośbą, aby i w tym roku, przy podziale zasiłków na cele kulturalne w m. Lublinie, Biblioteka im. Łopacińskiego nie została pominięta.

Pozbawiona wszelkiego poparcia, choć mająca niepoślednie miejsca w szeregu polskich księżnic prowincjonalnych, Biblioteka nasza będzie

<sup>45</sup> M. Gawarecka, *Towarzystwo Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie*, w: *W kręgu Hieronima Łopacińskiego*, red. T. Jeziorski i in., Lublin 1977, s. 12.

<sup>46</sup> WBP, DZZS, Korespondencja Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, rkps sygn. 2963, t. IV, k. 16.

<sup>47</sup> APL, Akta Jana Turczynowicza adwokata w sprawie Krausse Hanryka Kazimierza o różne [sprawy majątkowe], jednostka 35, sygn. 205.

<sup>48</sup> J. Marczuk, *Prezydenci...*, s. 21.

<sup>49</sup> DzZmL 1934, nr 4, s. 1201.

musiała ulec zamknięciu. Byłby to w dziejach kulturalnego Lublina fakt pożałowania godny<sup>50</sup>.

Być może z tego okresu pochodzą też dary Turczynowicza przekazane Bibliotece. Dwie pozycje ujęte w *Katalogu rękopisów Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego*<sup>51</sup>, opatrzone adnotacją „Dar J. Turczynowicza”, to: „Protokuł (!) Landwoytowski Kamieniecki za urzędu Sła[wetnego] Szymona Molskiego zacząty Roku 1727”. Księga miasta Kamięńca Mazowieckiego (obecnie Kamięńczyk, powiat Wyszaków, woj. Warszawskie) z lat 1727–1741<sup>52</sup> oraz maszynopis oprawny pt. „Rys historyczny prac społecznych kobiet lubelskich z czasów niewoli. Wydał Lubelski Wojewódzki Komitet Wystawy Pracy Kobiet w Poznaniu w 1929 roku. Zebrała i ułożyła Maria Świąćicka”<sup>53</sup>. Ta ostatnia jest ciekawa dodatkowo o to, że zawiera tekst Jana Turczynowicza, poświęcony Marii Papiewskiej<sup>54</sup> z okazji jubileuszu 40-lecia jej pracy zawodowej. Obie jednostki wpisano do inwentarza Biblioteki w 1935 r., zatem już po śmierci mecenasa, dokładnej daty przekazania nie udało się ustalić.

Jan Turczynowicz zmarł 26 X 1934 r. Popełnił samobójstwo. Okoliczności śmierci pozostały niewyjaśnione, jej powody również. Na podstawie niewielkich wzmianek możemy jedynie domniemywać, że Turczynowicz przechodził długotrwałe załamanie nerwowe, spowodowane najprawdopodobniej problemami osobistymi i finansowymi<sup>55</sup>. W relacji z uroczystości pogrzebowych pt. *Nad mogiłą ś.p. Jana Turczynowicza z 29 X 1934 r.* czytamy:

„(...) nie wolno zapomnieć o tem, iż ś.p. Jan Turczynowicz dał samorządowi lubelskiemu oraz dziesiątkom, dosłownie dziesiątkom, organizacji i doraźnych akcji społecznych długie lata pełnej samozaparcia pracy. W ciągu lat kilkunastu ś.p. Jan Turczynowicz był zawsze do dyspozycji społeczeństwa lubelskiego, zaniedbując własne sprawy, nie licząc się z własnymi interesami. Dopiero lata ostatnie, lata ciężkich zmagañ z obecnymi warunkami życia i rosnącej w Nim choroby – zmniejszyły udział ś.p. Jana Turczynowicza w życiu publicznem”<sup>56</sup>.

<sup>50</sup> WBP, DZZS, Korespondencja Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, rkps sygn. 2963, t. II, k. 232.

<sup>51</sup> Zob. *Katalog rękopisów Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie, cz. 3, sygnatury 1729–2043*, oprac. W. Szwarćówna, Lublin 1964, s. 75–76.

<sup>52</sup> Zob. WBP w Lublinie, DZZS, Protokuł (!) Landwoytowski Kamieniecki za urzędu Sła[wetnego] Szymona Molskiego zacząty Roku 1727”. Księga miasta Kamięńca Mazowieckiego (obecnie Kamięńczyk, powiat Wyszaków, woj. Warszawskie) z lat 1727–1741, rkps sygn. 1924.

<sup>53</sup> Tamże, Rys historyczny prac społecznych kobiet lubelskich z czasów niewoli. Wydał Lubelski Wojewódzki Komitet Wystawy Pracy Kobiet w Poznaniu w 1929 roku. Zebrała i ułożyła Maria Świąćicka, rkps sygn. 1925.

<sup>54</sup> Maria Papiewska (1859–1942) – związana z Lublinem działaczka oświatowa i społeczna; oddana nauczycielka, wychowawczyni, harcerka (szerzej zob. J. Doroszewski, *Papiewska Maria*, w: *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 2, red. T. Radzik, A. Witusik, J. Ziółek, Lublin 1996, s. 184–186.

<sup>55</sup> Zob. dokumenty zachowane w teczce osobowej Jana Turczynowicza, Okręgową Radą Adwokacką Izby Adwokackiej w Lublinie, Akta osobiste adwokata Jana Turczynowicza, teczka nr 59.

<sup>56</sup> F.G., *Nad mogiłą ś.p. Jana Turczynowicza*, „Express Lubelski i Wołyński” z 29 X 1934 r., s. 4.

I dalej:

„(...) Nad otwartą mogiłą przemówił pierwszy nestor lubelskiej palestry dziek. W. Salkowski, który podkreśliwszy zalety i zasługi ś.p. Jana Turczynowicza jako adwokata, scharakteryzował przyczyny przedwczesnej, tragicznej śmierci ś.p. Turczynowicza i tę niewspółmierną do jej powodów nagonkę, którą wszczęto w Lublinie, a której nie zdołały się oprzeć nerwy Zmarłego”<sup>57</sup>.

Jakiegokolwiek by nie były przyczyny pewne jest, że adwokat na kartach historii Lublina oraz w świadomości jego mieszkańców zapisał się bardzo chwalebnie. Współcześni mu widzieli w Turczynowiczu człowieka mądrego, dobrego, uczynnego. Na szacunek rzeszy ludzi, którzy nie raz oddali w jego ręce mandat radnego, funkcję przewodniczącego organizacji czy zrzeszeń, zapracował swoim oddaniem i rzetelnością, a jego znakomite zdolności organizacyjne, inteligencja, wysokie ambicje i prawość były w trudnych początkach Polski niepodległej wzorem szczególnie wybitnym. Jako samorządowiec „umiał instynktownie, w labiryncie pierwszych lat niepodległości, znajdować drogi właściwe. Umiał zawsze zachować samodzielność i niezależność swej myśli politycznej”<sup>58</sup>. Prywatnie natomiast reprezentował ogromną kulturę osobistą, interesował się sztuką i literaturą, nie stronił od dziedzin sportowych. Syn Jana Turczynowicza – Piotr, tak wspomina ojca:

„(...) był niesłychanie pogodnym, wesołym i lubianym człowiekiem (...). Jego umysł był ścisły i logiczny. Miał tego typu usposobienie, że nie przynosił do domu żadnych spraw służbowych, te po prostu zostawiał w biurze”<sup>59</sup>.

Dziś, przyglądając się na nowo postaci tego mało znanego lublinianina, również doceniamy go jako szanowanego adwokata, wieloletniego aktywnego działacza samorządowego, prezydenta Lublina i prezesa Rady Miejskiej. Dostrzegamy w nim doskonale zorganizowanego retora, wykształconego i pełnego inwencji człowieka, który przez szereg lat z oddaniem kształtował politykę społeczno-kulturalną miasta, walczył o rozwój gospodarki miejskiej, administracji samorządowej i polepszenie warunków życia mieszkańców Lublina. A dzięki pracowitości i ofiarności osiągnął wiele sukcesów, które na lata zmieniły oblicze lubelskiego samorządu miejskiego. Widzimy wreszcie społecznika, któremu nie obce są często pomijane, ale jakże istotne sprawy oświaty, kultury, nauki. Problemy lokalnych instytucji i ośrodków mających służyć obywatelom były mu równie bliskie, co ogólnokrajowe czy wręcz ogólnoswiatowe sprawy gospodarcze i ekonomiczne. Szerokie horyzonty umysłowe Turczynowicza pozwalały dostrzec potrzeby wszystkich ważnych, niejednokrotnie posiadających wieloletnią tradycję, placówek kulturalnych, takich jak Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego, ale również mniejszych stowarzyszeń i instytucji, które dopiero rozpoczynały swoją działalność. Ich dobro i rozwój stanowiły w mniemaniu Turczynowicza podstawę do osiągnięcia ogólnego sukcesu miasta i dobrobytu jego obywateli.

<sup>57</sup> Tamże.

<sup>58</sup> Tamże.

<sup>59</sup> Cyt. za: J. Marczuk, *Prezydenci...*, s. 21.

**Summary**

The next in a series of articles presenting the profiles of the Presidents of the Society of the Hieronim Łopaciński Public Library. The text presents Jan Turczynowicz – advocate, Mayor of Lublin, councillor, social activist, and local-government activist devoted to the city, primarily in the light of his broad local-government activity, but also in the context of his work for the Hieronim Łopaciński Public Library in Lublin.

**Резюме**

Еще одна статья из серии, знакомящей с президентами Общества публичных библиотек им. Иеронима Лопацинского. В тексте представлена фигура Яна Турчиновича – юриста, мэра Люблина, члена городского совета, самоотверженного общественно-го деятеля и местного самоуправленца в свете его обширной деятельности в местном самоуправлении, а также в контексте работы в Люблинской Публичной Библиотеке им. Иеронима Лопацинского.